



REPORTAŻY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 34 (1290)

DNIA 29 KWIETNIA 1937 ROKU

ROK XVII

Pierwsza rozmowa z Mr. Steppem amerykańskim trenerem pływaków

Prezes F.I.B.A. o Mediolanie

Dwa spotkania

WARSZAWA: Henrotin, Pétra, Jamain sprawdzą formę naszej drużyny daviscupowej.

RYGA: Koszykarze walczą o wejście do półfinału mistrzostw Europy

W sobotę, niedzielę i poniedziałek odbędą się na gruntownie odnowionym korcie reprezentacyjnym Legii spotkania Polska — Francja. Walory sportowe tego meczu są znaczne, mimo że Paryż wysłał swój drugi garnitur, oszczędzając graczy reprezentacyjnych i ukrywając ich formę przed ewentualnym meczem z Polską... o puchar Davisa.

Jamain i Pétra nie dadzą więc nam dokładnego pojęcia o sile tenisa francuskiego, pozwolą nam się jednak zorientować w klasie graczy polskich. Gra Francuzów, pełna błędów i usterek, jest bowiem młoda, widowiskowa, nowoczesna, niebezpieczna. Przekonał się o tym Tłoczyński, przezwyciężając z Jamain na turnieju w Brnie.

Toteż Jamain i Pétra będą cennymi równorzędnymi sparring partnerami dla naszych graczy przed doniosłym meczem z Czechosłowacją.

W singlach wystąpią trzej reprezentanci gracze polscy: Tłoczyński, Hebda, Tłoczyński. Tak projektuje przynajmniej kapitan sportowy tenisa polskiego p. Olchowicz, a mamy nadzieję, że Francuzi nie będą mu robić trudności. Niestety nie będziemy mieli bezpośredniego porównania klasy Hebda i Tłoczyńskiego rywalizujących o stanowisko drugiego singlisty w teamie na Czechosłowację. Hebda bowiem zagra z Jamain, a Tłoczyński z Pétra. Z obu Francuzami zmierzy się Tłoczyński.

Nie ulega dla nas wątpliwości, że tenisiści polscy wyniosą z 4 spotkań singlowych z Francuzami 4 punkty. Nie można niczego innego oczekiwać od graczy, którzy mają ambicję pobić Czechów.

Dubie Hebda, Tłoczyński jest skazany na zagładę. Ta para, której kurczowo trzyma się Związek, jest tak mało ceniona, że nie pokazano jej nawet na grach pokazowych w sobotę i w wtorek.

Jedrzejowska spotka się z Henrotin. Warszawa rzadko oglądała swą mistrzynię w spotkaniach z równorzędnymi przeciwniczkami. Francuska jest tenisistką dojrzałą, rutynowaną i klasową. Gra w tenisa nowoczesnie, lub, wycieczki do siatki — o niebezpieczeństwie, które grozi jej podcięte piłki przekonała się Polka w Londynie, gdy przegrała z Francuzką w dwu gładkich setach.

Henrotin jest znakomita zwłaszcza w mikście i tu wraz z Pétra, którego talent dublowy znalazł uznanie w oczach związku francuskiego (Pétra wraz z Bernardem gra dubla na meczu z Norwegią o puchar Davisa) powinna zdobyć punkt na parze Jedrzejowska Tłoczyński.

Ogółem powinniśmy wygrać mecz z Francją 5:2. Jeśli będzie inaczej, zwłaszcza jeśli stracimy punkty w singlach męskich — będzie źle.

Program meczu jest następujący:
1 maja godz. 15: Hebda — Jamain oraz gra mieszana Jedrzejowska i Tłoczyński — Henrotin i Pétra.

2 maja godz. 15: Tłoczyński — Pétra, Jedrzejowska — Henrotin, gra podwójna Hebda i Tłoczyński — Jamain i Pétra.

3 maja godz. 15: Tłoczyński — Pétra, Tłoczyński — Jamain.

We wtorek pogoda pozwoliła wreszcie zakończyć spotkania eliminacyjne przed meczem z Francją. Niestety, nie zobaczyliśmy znów osobistości najbardziej nas interesującej — Tłoczyńskiego, który jest wciąż zalewany, nie zobaczyliśmy też Tłoczyńskiego.

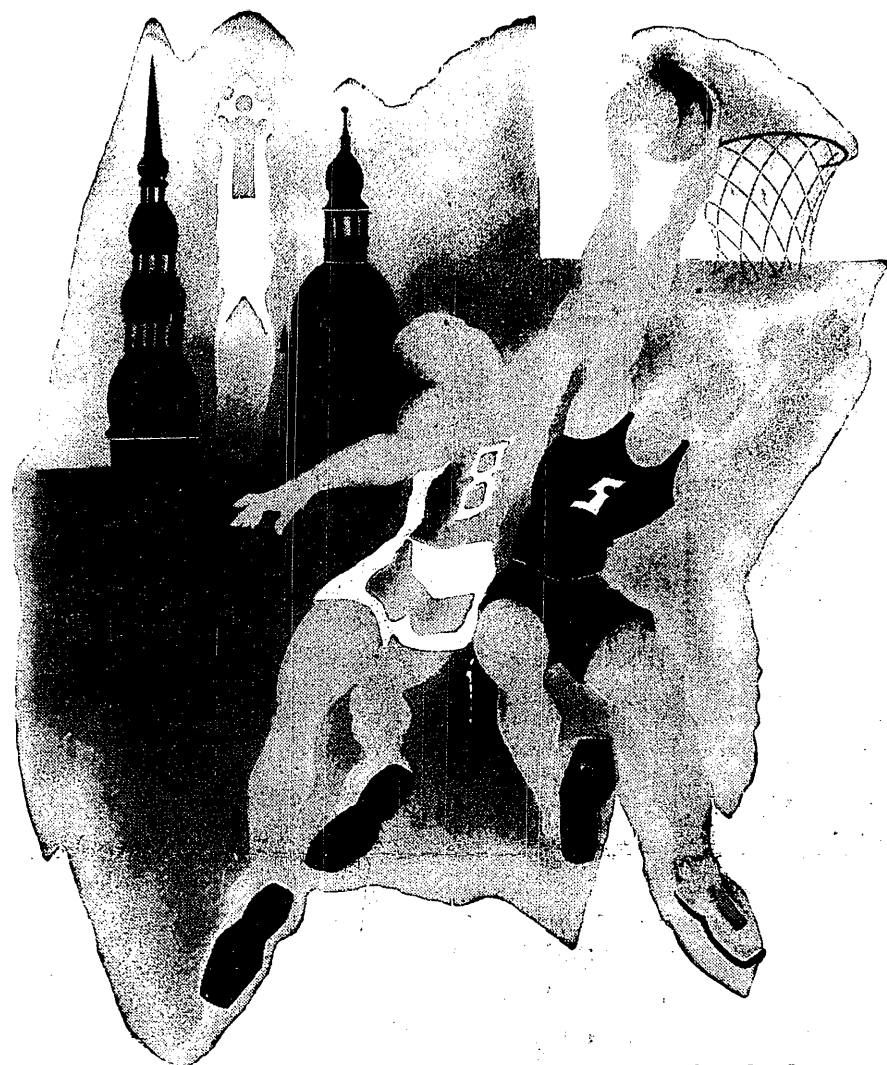
Za to Hebda potwierdził nasze nadzieje. Tym razem grał ryzykancko, bojowo i różnił go prosto swego przeciwnika. Tyłko w paru gemach riposty Spychały zaskakiwały Hebde, odkrywając lukę w jego ofensywie, defensywie i precyzji.

Z prawdziwą przyjemnością patrzyliśmy za to na mecz juniorów Konczaka i Ks. Tłoczyńskiego. Konczak zadziwił swą różnorodną, wszechstronną techniką, zrozumieniem gry, dobrym ustawianiem się, poprawną satką. Piłka jego jest trochę za wolna, za krótka, za mało plasowana, za mało kończąca. Ale w jego wieku nikt z naszej obecnej ekstraklasy nie grał tak dobrze. Ks. Tłoczyński za to jakby zatrzymał się w rozwoju, choć wyrósł na silnego, wysokiego, do brzo zbudowanego chłopaka. W defensywie jest dobry, gdy trzeba jednak wziąć inicjatywę w ręce, gubi się.

Trener Richter mimo chorej nogi pokonał bez trudu Jasińskiego, mając piłkę przynajmniej o dwie klasy szybszą, dłuższą, precyzyjniejszą. Nie była to równo walka.



SYLVIA HENROTIN
druga rakieta Francji i mistrzyni Ameryki w hali, zmierzy się w Warszawie z Jedrzejowską



II. Eiropas meistarsacikstes basketbola

Rīga, 1937. g. 3-7. maijam

Co wiemy o przeciwnikach ryskich

W przyszłym tygodniu tj. w dniach 2 — 7 maja rozpoczynają się w Rydze mistrzostwa Europy w koszykówce państw.

Do turnieju tego, jak wiadomo, staje 9 państw, a mianowicie: Estonia, Łotwa, Litwa, Włochy, Francja, Czechosłowacja, Węgry, Egipt i Polska, przy czym Polska wylosowała jako pierwsze go przeciwnika — Francję.

Wobec tego, że spotkanie to zadecyduje o wejściu do półfinału, interesuje nas pozycja, jaką Francja zajmuje w światowej koszykówce.

Przypomnijmy sobie więc wyniki olimpijskie, które jednak są b. skromne, jeżeli chodzi o Francję. W Berlinie zdołała ona bowiem rozegrać zaledwie jedno spotkanie i to z jedną z najsilniejszych drużyn europejskich, Estonią przegrywając 34:29 (16:17). Jak widać z wyniku walka musiała być zupełnie wyrównana i zapewne o zwycięstwie zadecydowały ostatnie chwile.

Polska odegrała w Berlinie rolę o wiele chwalebniejszą, zajmując czwarte miejsce za U.S.A., Kanadą i Meksykiem, a pierwsze wśród państw europejskich. Przykry był jednak pierwszy przegrany wysoko mecz z Włochami, w którym Polacy zaprezentowali się fatalnie. W Rydze będzie zatem okazją do rewanżu. Naturalnie przed tym trzeba pomyśleć o zwycięstwie nad Francją.

Na korzyść Polski, poza sukcesem berlińskim, przemawiają jeszcze jej przedolimpijskie zwycięstwa nad Estonią i Łotwą, przy czym, ta druga została ponownie pokonana w Berlinie w stosunku 28:23.

Czy jednak nasz zespół jest obecnie tak groźny, jak był rok temu. Szczególnie w okresie turnieju genewskiego? Na pewno nie!... Składa się na

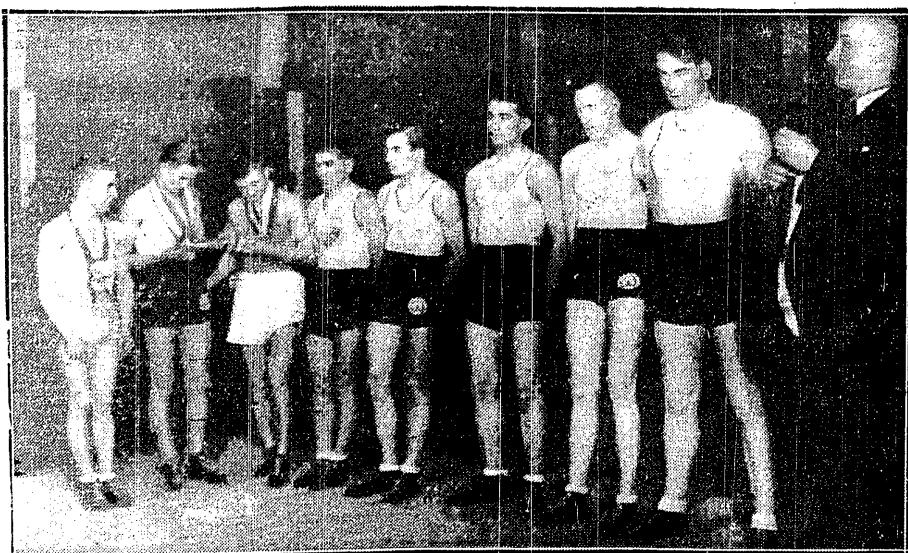
to szereg przyczyn. Przede wszystkim ówczesna słynna „piłka KPW” stanowiła główny szkielet reprezentacji, zo stała rozbita i dziś jest w stanie dostarczyć zaledwie dwóch graczy, Grzechowiaka i Patrzykate, do których dojdzie zgrany z nimi Różycki z AZS poznańskiego.

Na szczęście i pozostali, jak Stok (YMCA Kraków), Czajczyk oraz obrońcy Pluciński — Rezech (Cracovia) są starymi „repami”, zgranymi ze sobą. Homo novus w reprezentacji to Smitelski i obrońcy Gendera — Kasprzak, z mistrzowskiej drużyny Polski, AZS Poznań.

Skład ten jest obecnie najsilniejszy i może sprawić miłą, niespodziankę w Rydze, gdzie tamtejsza opinia uważa nas za faworyta. B.K.



OLBRZYM PETRA
odbija jaskrawo wzrostem od swego stałego partnera dublowego Pelizza, który nie jest bynajmniej malcem.



ÓSEMKA NOWYCH MISTRZÓW BOKSERSKICH POLSKI PO DEKORACJI SZARFAMI

Od lewej: Rundstein, Kozłotek, Chrostek, Woźniakiewicz, Sipiński, Pisarski, Szymura, Piłat i wiceprezes P. Z. B. prok. Miżyński.



UŚMIECHNIĘTA, JAK ZAWSZE

obserwuje Jadwiga Jedrzejowska, mistrzyni Europy Środkowej, pokazowe gry swych kolegów z reprezentacji przeciwko Francji



BRAMKARZ BELGÓW WYBIJA PIĘŚCIĄ PIŁKĘ

podczas meczu z Niemcami 0:1 w Hannoverze. Od lewej: Lehner (N.), Joacini (B.), Lenz (N.), Badjou (B.), Stynen (B.).

Jedni walczą o byt, drudzy — o zaszczyty

Na ligowej trasie.

Tabela przybliża zwolna wyrażniejsze kształty. Przed wszystkim widać, że rywalizacja o pierwsze miejsce między Wartą i Wisłą.

Drugim poznawczą jest w tej chwili w korzystniejszej sytuacji. Ma o jedną grę mniej i cztery punkty zdobyła na obcych boiskach. Pierwszy wyjazd Wisły zakończył się natomiast — porażką. Niedziela powinna przynieść jeszcze silniejsze

umocnienie pozycji lidera, gdyż Wisła, mając dzień przerwy, zmierzona będzie ograniczyć się do roli biego obserwatora, a mecz Warty z Warszawianką odbędzie się w Poznaniu.

Pierwsza wycieczka „Jedynaka” stołecznego do Krakowa zakończyła się, jak wiadomo, bardzo niefortunnie. Później przyszło otrzymanie (AKS) i drugi skok wstrząs (Ruch). Gdyby tegoż nie zdarzyło, Warszawa byłaby już w jakiejś mierze przetrwała. Najbliższy etap musiałby więc przynieść sukces. Nieprawdopodobnie, jakże dziwnie zdarza się w sporcie niejednokrotnie. Ponieważ jednak zajmowanie się futbolem

z perspektywy widzi „okultystyczny” nie leży w zakresie naszych zadań, musimy przystąpić do oceny sytuacji jedynie na podstawie suchych, rzeczowych faktów. A te właśnie przemawiają na korzyść Warty, już choćby z tego względu, że gra będzie wśród swoich.

Analiza Warszawianki nie jest łatwa z chwili, gdy nie można oprzeć się o jakieś stałe dane. Najbardziej charakterystyczna cecha zespołu stołecznego jest chyba — brak stabilizacji.

Sa meczu, w których Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

Warszawianka osiąga poziom nieprze-

ciemnej jakości.

leży, że Warta stanowi w tej chwili do brzo zmierzony i wybalansowany zespół. Mając oparcie o własną publiczność, która zapewne będzie większego uszczerbku przetrzymać niż w Warszawie. Gdyby przyszedł natomiast czas, w którym anarchozoidalni pracownicy zaczęli by zwyczajnie przysięgać, ciemnym kolubrynom defensywnym warszawian zabrakłoby może zwrotności i nieodownego w takich wypadkach po-

Eventualny występ Martyny w czerwonej koszulce oznaczałby poważne materialne a przede wszystkim moralne wzmocnienie Warszawianki.

Trzecia pozycja

zastanawiała chwilkowo Cracovię. Białoczerwoni wiedzą się różnie. Po meczu z Łódzią ponieśli porażkę w Chorzowie, zespół krakowski dać musi za wszelką cenę do nadrobienia straty, gdyż tuż nad karkiem znajduje się Ruch, który nie zamienia bynajmniej spokojnie przypatrując się okupacji poznajskiej — krakowski.

Szanse Cracovii są wcale dobre, gdy się zważy, że na własnym boisku z pewnością nie ma

„tylko” z Pogonią.

Lwówianie w bieżącym sezonie z niebywałą wprost konsekwencją trzymają się ogniska i jak ognia unikają „skutek” straszących. Gdyby nie przysposobienie, Debił stosunek bramek Pogoni do zdobytych punktów jest dzisiaj w cyfry 0:6, które wraz z pięcioma straconymi punktami w trzech meczach, nie są bynajmniej listem polecającym.

Mimo to jednak ma już dwa punkty w kieszeni. W Łodzi zdają sobie do skonałe sprawę ze sytuacji i czynione są zapewne wysiłki, by jak najszybciej doprowadzić do jej zmiany. Przede wszystkim więc Pogoń postara się zapewne

o uruchomienie pełnego składu.

Udział Lemiszki w obronie i Wasiewicza w pomocy (oba zabrakło na meczu z Wisłą) wzmocniły nie tylko znakomite defensywnie, ale stworzyłyby też podnieśliście podłoże dla akcji napadu. Być może zresztą, że ostatnie doświadczenia pcha do dalszych kroków i, wycelnowania z ataku jednostek, którym przetrzymać 90 minut tempa naderżać poważnie trudności.

Również szlab Cracovii ma kłopoty. Poważna kontuzja Stepienia zmusza do przegrupowania linii ofensywnej, tym bardziej, że próba Malczuk — Majeran nie przyniosła zdaje się, zadowalających rezultatów. A ponieważ atak Cracovii z intrygacją do gry na pokaz nie zawsze daje pełną gwarancję, więc też przy szczęśliwym meczu Pogoń uciec przed punktem, co przylotyby zapewne we własnym obozie jako cudowny dar Opatrzności.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

W teorii stanowi jednak Cracovia poważniejszą pozycję, toteż jej przede wszystkim przysłać należy wszelkie szanse.

Najbliższy towarzyszy Pogoni zamierzający tabelę

Łódź Klub Sportowy

ma przed sobą ciężką drogę. Gra w Haldukach nigdy nie należy do przyjemności, a co dopiero w straszącym nastroju, w jakim znajduje się ŁKS. Na po-

bleżliwości Ruchu nie można liczyć. Zapobiegawczo jednak nie należy do niego trzymać, co w rytmie tym bardziej, że posiada wciąż jeszcze nieodczynną w Polsce sztukę — robienia bramek.

Wzmaga się ona zwykle o znaczący odsetek, gdy z oczu wietolotycznych widzów, promienieje wola: „Ruch musi zwyciężyć!”

Utrata choćby jednego punktu byłaby w tych warunkach największą sensacją dnia i typowym ligowym pikareskiem chochlika.

W poniedziałek

widzowie ślasy przeniosła się z kolei do Chorzowa, gdzie beniaminek zwycięstw nad Cracovią udochruchal nie- co zawiódł onych adherentów.

Na stadionie chorzowskim kontynuowane będą różniaki Śląsk — krakowski. Kontrahentem będzie tym razem ad nado wypożycza Garbarnia. Dłuższe przerwy nie wychodzą z zaszczepą na zimę, szczególnie gdy nastąpią za- nowe tempo. Stara się prawdę zdaje się potwierdzać

„wynik” w Starachowicach.

Wprawdzie na usprawiedliwienie wysuwa się kontuzja bramkarza Włodka, jednak, o ile można się orientować, w „dowództwie” Garbarni panuje niepokój i mała konsternacja.

Sposób gry AKS wydaje nam się dla Garbarni mniej groźny, niż np. system Warty — mecz na obcym boisku jest jednak zawsze niepewna afera, szczególnie, gdy antonowana przedwcześnie regeneracja Pionika, okazywała się tym razem rzeczywistością! (ns)

WARSZAWIANKA wyjechała do Poznania

odbita brakiem Krakowian, który na me-

czu z Łodzią przegrał 1:2. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

grać z Łodzią 1:1. W Warszawie, gdzie walczyli, nie udało się wy-

Konferencja w Berlinie

Zwolta klaryje się sprawa gier eliminacyjnych w ramach piłkarskich mistrzostw świata. Norwegowie zawiadomili PZPN, że zaproszowali P. Johanssona, by w najbliższym czasie zwołał konferencję zainteresowanych trzech państw do Berlina. Norwegowie zawiadomili również o swoim zamiarze rozegrania meczów eliminacyjnych tylko w jednej kolekcji.

PZPN zgadza się zasadniczo na konferencję w Berlinie (względnie w Kopenhadze) chodzący jednak o ustalenie terminu, możliwe na pierwszą połowę maja.

Odnosnie systemu rozgrywek, to sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Ponieważ wobec opozycji Norwegii i Irlandii liczyć się należy, że przeformowanie zostanie systemem jednorundowym, PZPN dążył będzie prawdopodobnie do tego, by z Norwegami grać w Warszawie a z Irlandią w Dublinie.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Plan ten jest o tyle słuszny, że z Irlandczykami, mającymi w szeregu swych graczy zawodowych zasadniczo trudniej byłoby wygrać nawet w Warszawie, gdzie z Norwegami powinniśmy sobie dać radę. Wynik meczu w Oslo byłby natomiast w każdym razie problematyczny, a mecz z Irlandią nawet na własnym boisku sprawą bardzo niepewną.

Dear mr. James przyjeżdżaj do Polski i zajmij się naszymi piłkarzami...

PZPN zaprasza Anglika

OBOZ TRENINGOWY, KOZIECIE, OKREGI — OTO PROGRAM PRACY PRZYSZŁEGO TRENERA

Sprawa zaangażowania angielskiego trenera, która wypłynęła na tapet dzięki interwencji „Przeglądu Sportowego”, jest na najpóźniej drodze. P. Z. P. N. zdecydował się zasadniczo skorystając z rzadkiej okazji i zwrócił się listownie do Jamesa, celem nawiązania bezpośredniego kontaktu.

P. Z. P. N. chciałby znakomitego gracza Arsenalu zaangażować na przebieg trzech miesięcy od lipca do września włącznie. James miałby przede wszystkim pokierować obozem treningowym, złożonym z kilkunastu czołowych graczy i kilku instruktorów. Po trzech tygodniach pracy obozowej wyjechałby do Kozienic, gdzie wzięliby pod swoją opiekę zgromadzonych tam juniorków z całej Polski. Końcowym etapem jego pracy byłby wyjazd do dwu lub trzech okręgów. Tak przybliżamy przedstawiając się w ogólnych zarysach projekty P. Z. P. N.

Zdaniem naszym

konceptu z obozem

jest bezwzględnie racjonalna. Doświadczony z Ottem uczą bowiem, że wysyłanie trenera do okręgów nie daje rezultatów. Poza tym powiemy sobie szczerze, trenera n. m. Jamesa nie można używać na niuk abecadzie piłkarskiej. Zadaniem jego może być uzupełnianie wyszkolenia graczy, mających już odpowiedni poziom.

Nie ulega wątpliwości, że zmiana nie kilkunastu tygodni, ale miesięcy, nie jest trudnością. Mamy wprawdzie nadzieję, że kluby w dobrze zrozumianym interesie własnym, nie będą stanowią przeszkód, jednak liczyć się należy z możliwością ulupowania graczy z obozu „płynnego” jest zupełnie słuszną. Zawodnicy, którzy nie będą mogli zwolnić się na przeciąg pełnych trzech tygodni, po skończeniu ulupowania miejsca innym kolegom. Ma to iść do przodu, że w ten sposób przez szkoła zostanie większa ilość graczy.

Spodziewamy się w każdym razie, że w obozie znajdą się przede wszystkim gracze branci

pod uwagę do reprezentacji.

Przy tym dobrze będzie pamiętać, że mamy w roku bieżącym zmierzony do dwóch zespołów reprezentacyjnych, i że drugi team stan przed tak trudnym zadaniem, jak mecz z Bułgarią w Sofii. Dlatego też zagadnieniu temu należałoby poświęcić zaważszą należytą uwagę. Nie ulega wątpliwości, że w tej chwili dysponujemy dostateczną ilością zawodników, z których możnaby zestroić dwie niemal równie silne drużyny, chodzący więc tylko o staranny dobór i poważne uszczelnienie się do zespołu B, który dotychczas trakto-

wany był zwykle „od niechcia”. Na wysłkę Jamesa

do obozu juniorków

Pierwsze wrażenia - pięć z plusem

Energia i fachowość - oto zalety Mr. Steppa



PLYWACKA RODZINA
Trenor P. Z. P. Stepp przywiozł z Ameryki żonę i dwoje dzieci. Rozmowę z nowym nauczycielem naszych pływaków drukujemy obok

— mówi p. Stepp — byłem czynnym pływakiem. Na 200 m stylem dowolnym robiłem 2:23, na 400 m — 5:25. Wyniki te ogłaszane z perspektywy dnia dzisiejszego nie są wspaniałe, a były one osiągane przeze mnie w czasach tzw. „przedwielmillerowskich”. I wtedy miałem swój ciężar gatunkowy. Wynik 5:25 był nawet rekordem Ameryki, aż do czasu gdy przyszedł wielki Jolimy który w ciągu krótkiego czasu wynik ten poważnie poprawił. Moja siła pozycja była równie skoła do wody. Jednak nigdy nie miałem szczęścia zdobyć tytułu mistrza Ameryki zarówno w pływaniu jak i w skokach.

— W jaki sposób zakończył pan swą karierę zawodnika?

— W 22 roku życia (obecnie p. Stepp ma 34 lata) ożeniłem się i porzuciłem sport zawodniczy, — uśmiecha się nasz rozmówca.

— Od jak dawna jest pan trenerem?

— 11 LAT KARIERY TRENERA

— Od 11-tu lat. Przez pierwsze cztery lata trenowałem team uniwersyte-

tu Yale. Przez następne 7 lat bez przerwy, aż do czasu wyjazdu do Polski prowadził pływaków uniwersytetu Princeton.

— Jak pływają pańscy wychowankowie?

— Obecnie w mojej drużynie obok znanego w Polsce Vande Wegha mam dwóch cawlerów: Howarda Canoune i Jamesa Simpsona, którzy osiągnęli regularnie na 400 m czas 5 minut. W sprincie wydobylem 18-letniego chłopca nazwiskiem Van Oss. Jego wyniki to 23.6 na 50 jardów i 58.5 na 100 metrów. Moją dumą jest Richard Hough w stylu klasycznym. Osiągnął na 100 jardów 1:01, który to wynik jest nowym rekordem Ameryki i świata. Wreszcie w stylu grzbietowym Howard Willey był w tegorocznych mistrzostwach zimowych trzeci za Kieferem i Van de Weghe — bijąc Drysdale'a. Osiągnął na 100 m — 1:07.3.

— Dobra drużyna — konstatuujemy.

— A co słychać u znajomych? Czy u był ktoś z tej drużyny, która była w zeszłym roku w Polsce?

POŻEGNAMY MEDICE...

— Zdaje się, że stracimy Medice. Obecnie jest w Australii na tournée, lecz po powrocie zapowiada poświecone się pracy zawodowej. W Ameryce zawodnicy w wieku około 21—22 lat, właśnie wtedy gdy osiągnęli najlepszą formę, rzucali sport i zajmują się interesami, życiem.

Z innych znanych pływaków wszyscy na razie jeszcze się trzymają przyziemnych wyzwań. Na mistrzostwach pobili Flanagan na 400 metrów.

— W tej chwili p. Stepp zerka na zegarek. Zaintrygowani tego wyprzedzeniem przyglądamy się: Zegarek — stoper, cały złoty, na kopercie napis: „W uznaniu zasług, swemu trenerowi Uniwersytetu Princeton”.

Zbliża się steward oznajmiając, że formańsi celnie są zakończone. Odetchnęliśmy z ulgą i wyszliśmy zwiędzać Odyń. O godzinie 23-ej wychaliśmy do stolicy.

W dwa dni później zaprosiliśmy wypoczętego już po podróży p. Steppa na

sałę Y.M.C.A. gdzie przygotowując się do tournée po Italii — trenują pływacy A.S. Trener obejrzał ich wszystkich w akcji i... nie do wiary! — był zadowolony. Usterki techniczne, które znalazł u nich dawał się — jego zdaniem — w krótkim czasie usunąć, a zapal do pracy zawodników i na ogół dobre ich warunki fizyczne pozwalały mu już teraz na optymistyczne spojrzenie w przyszłość.

CO STEPP UMIE

— Nie mogę się oprzeć naleganiom i prośbom musiał wejść do wody i „pokażać co umie”. Otóż to co pokazał przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Za wodnicy oczy wypatrywali, gdy z kłopotliwym trąbieniem wykręcił i pół sały w stylu chyba lepszym od Roota i gdy przeplątał kilka basenów najczystszych amerykańskich cawlerów a na koniec jeszcze pokazał piękny styl grzbietowy. To było naprawdę przeżycie.

Z tą chwilą przekonaaliśmy się, że pływacy polscy otrzymali najlepszego trenera jakiego można sobie wyobrazić. Przy tym jest to człowiek odznaczający się wyjątkowo sympatyczną sylwetką; z miejsca zdobył sobie uznanie wszystkich.

Zdobyl ich sobie również tym, czym rzadko trenerzy mogą się popisać: umiejętnością najwzrostu klasy. Po prostu zawodnicy mają przed nim respekt, czując w nim nauczyciela, który bije ich nie tylko w znajomości teoretycznej swego fachu ale i w praktyce. To jest najważniejsze.

A TERAZ KARNOŚĆ

Tak oto wygląda sylwetka nauczyciela naszych chłopaków. Przy okazji nadmieniamy że jest on i będzie, jeśli chodzi o metody treningu nieugięty i na żadne fochy czy wymówki nie będzie patrzył przez palce. W konferencji z wiceprezesa P.Z.P. p. Czymem, oświadczyl, że w wypadku, gdy jakiś krnąbrny uczeń zechce mu utrudniać pracę, da mu dwa tygodnie czasu na poprawę. Jeśli w ciągu tego czasu zawodnik nie naśnie się do ogólnie stosowanych metod, p. Stepp zrezygnuje z współpracy z nim.

Brawo! Naszym zawodnikom potrzeba silnej reki. A że reka ta będzie wykonywać zamierzenia mądrej głowy więc możemy sobie tylko pozwolić na szcząśliwego wyboru.

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

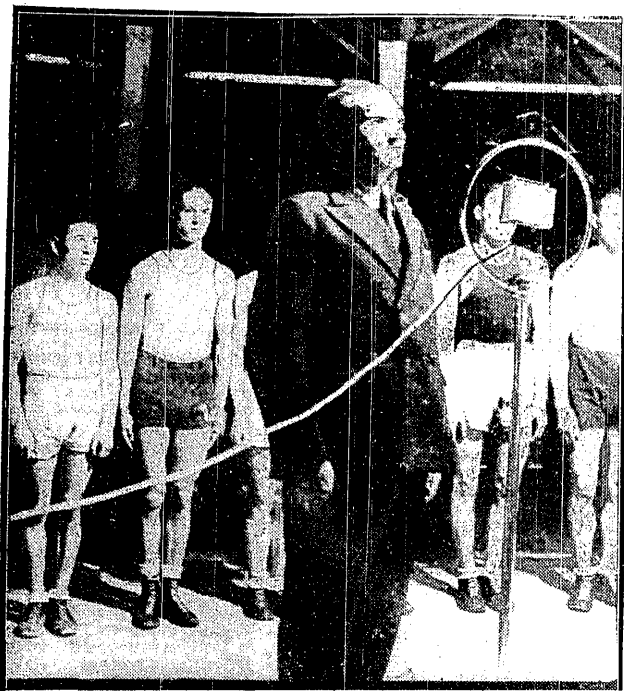
(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)

(cieli)



OTWARCIE MISTRZOSTW BOKSERSKICH POLSKI

Prokurator Mirzyński, wiceprezes P. Z. B., przed mikrofonem na arenie cyrku poznańskiego. Za nim Rundstein i Pietrzykowski, na prawo widać Kolczyńskiego



PO UDANEJ OPERACJI

Witold Stanisław Smetek, do niedawna doskonały oszczepnik, Zofia Smetkówna, poddała się operacji, która skorygowała jej pleć. Smetek przebywa na rekonwalescencji w szpitalu



FILARY RUCHU

Wodarz i Wilimowski



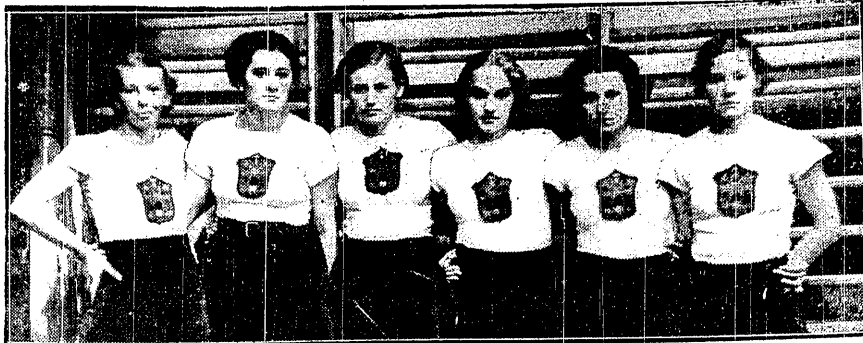
START NOCNEGO RAIDU TERENOWEGO P.K.M.

odbył się w sobotę przed gmachem Politechniki



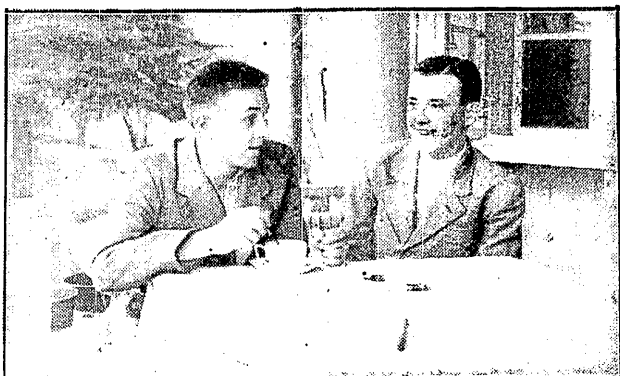
RUMUNIA STRZELA BRAMKĘ CZECHOSŁOWACJI

na meczu międzypaństwowym w Bukareszcie. Planicka (na prawo) stara się ratować wybiegiem, ale napróżno.



SIATKARKI RYGI POKONAŁY ŁÓDŹ I KRAKÓW

zdoływając 3-cie miejsce w turnieju warszawskim



PODWIECZOREK PRZYSZŁYCH MISTRZÓW

Ks. Tłoczyński i Kończak po rozegranym meczu, raczą się herbatką.



CZARNI — SOKÓŁ II 4:4 WE LWOWIE

Od lewej: Korny, Fialkowski, Wiecek, Ziemia, Chmielewski i Olbert.



DO AMERYKI

PARYŻ, 22 kwietnia. Wczoraj pociągiem transatlantycznym do Havru, a stamtąd na „Washington” do Nowego Jorku wyjechał Henryk Szamota. Organizatorzy amerykańscy już dawno nosili się z zamiarem zaangażowania Polaka, ale dopiero w tym roku doszło to do skutku. Szamota otrzymał kontrakt, zapewniający mu starty co niedzielę w przeciągu dwóch i pół miesiąca. Nie potrzebujemy dodawać, że mistrz Polski sfinalizowanie pertraktacji przyjął z wielką radością, bo jak twierdzi i warunki materialne ofiarowano mu bardzo korzystne. Nie jest też wykluczone, że jeżeli przypadnie organizatorom do gustu, to zaangażują go do jednej lub paru „sześcidniówek”, które rozpoczynają się w Ameryce we wrześniu.



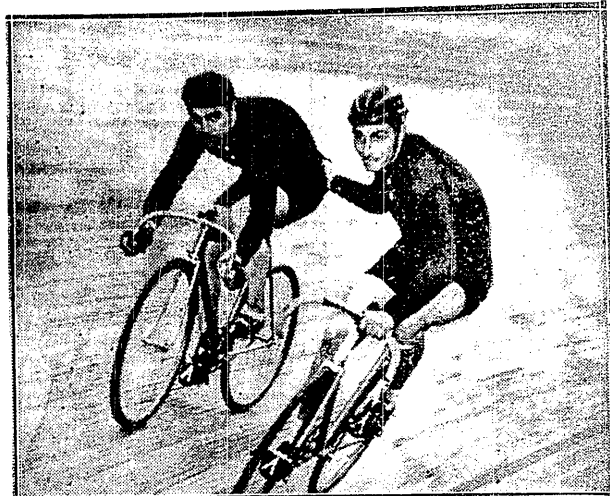
KRAWCZYK I WAS

dwaj nowi gracze Warszawianki z trenerem tego klubu Ferenczem



BELA KEHLING

W Budapeszcie zmarł znakomity tenisista, dożywotni mistrz honorowy Węgier, który to tytuł zdobył na korcie 21 razy z rzędu. Kehrling był jedną z popularniejszych postaci tenisu europejskiego



NAJPOPULARNIEJSZA PARA FRANCUSKA

podczas sześcidniówki paryskiej, Diot (z prawej) i Ignat — zmienia się na Vel d'Hiver w Paryżu.



Z MISTRZOSTW I LIGI ANGIELSKIEJ

Bramkarz Prestonu paruje w ostatniej chwili pięścią bliski strzał napastnika West Bromwich (pasaty)



I TO JEST POJAZD MECHANICZNY...

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji, Austrii i Węgrzech Zł. 1.50 miesięcznie; kwartalnie Zł. 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł. 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł. 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm., jednoszp.: opisowe 3.— Zł., specj. 1.— Zł., w tekście 80 gr., reklamy 40 gr.

Wydawnictwo i druk: „DOM PRASY” S. A., Warszawa, Ma rzałkowska 3. Centrala Tel. 8- 02-40. Konto P. K. O. 13120.

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI

Filia: Jasna 10, tel. 693-72.